

### [Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

## 3 proc. PKB na naukę to nie jest radykalny postulat

Oczekiwanie nakładów na naukę na poziomie 3 proc. PKB jest formułowane w Europie od 20-30 lat. To nie jest radykalny cel, ale uniwersalny postulat, który bardzo by Polsce pomógł - powiedziała PAP szefowa Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) prof. Maria Leptin, która gościła w środę w Warszawie.

**PAP:** Dlaczego Polska zdobywa tak mało prestiżowych grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC)? Jaki jest nasz problem?

**Prof. Maria Leptin:** Jeśli postrzegamy to jako problem, to warto pamiętać, że Polska nie jest odosobniona – dzieli go z wieloma innymi państwami. Są kraje, które radzą sobie w ERC znakomicie, i takie, którym idzie gorzej. Nie potrafię wskazać wszystkich przyczyn, ale istnieją tu bardzo wyraźne korelacje.

Pierwszą, niezwykle silną zależnością jest związek między udziałem PKB przeznaczonym na badania i rozwój a liczbą zdobywanych grantów ERC lub publikacji w czołowych czasopismach. Jakość nauki w danym kraju w przeliczeniu na mieszkańca jest silnie powiązana z nakładami finansowymi.

**PAP:** Dobrze, że Pani o tym mówi, bo właśnie w Warszawie odbył się protest polskich naukowców, którzy domagali się zwiększenia nakładów na naukę do poziomu 3 proc. PKB.

**M.L.:** Wyższe nakłady na naukę z pewnością Polsce by pomogły. Postulat ten nie jest przecież radykalny. Oczekiwanie nakładów na poziomie 3 proc. PKB jest formułowane w Europie od 20 czy 30 lat. Nie jest to także radykalne, jeśli porównamy to z działaniami Chin. Tam nakłady na badania i rozwój dochodzą do prawie 3 proc. PKB, a zapadła decyzja o zwiększaniu krajowych nakładów na badania i rozwój o co najmniej 7 proc. rok do roku przez najbliższe pięć lat. To, czego domagają się młodzi polscy badacze, nie jest radykalizmem. Nie mogę oczywiście ingerować w krajową politykę, ale to bardzo uniwersalny cel.

**PAP:** Dlaczego większy budżet krajowy na naukę miałby się bezpośrednio przełożyć na lepsze badania i większą liczbę grantów z ERC? Jak działa ten mechanizm?

**M.L.:** Aby uprawiać konkurencyjną naukę, potrzebne jest konkurencyjne środowisko, a ono kosztuje. Kosztuje w naukach humanistycznych i społecznych, by prowadzić dobre biblioteki i mieć zaawansowane komputery do analiz. Kosztuje w naukach o życiu, gdzie laboratoria wymagają najnowocześniejszej aparatury. To samo dotyczy fizyki czy wydziałów inżynierskich. Prowadzenie badań na światowym poziomie jest drogie i wymaga inwestycji.

Politycy myślą często: „Och, grupa naukowców egoistycznie żąda pieniędzy dla siebie”. Warto jednak pamiętać, że jeśli chce się mieć bogaty naród z wieloma startupami, patentami i innowacyjnymi firmami, potrzeba ludzi, którzy potrafią robić badania. Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów w firmie. Oni muszą uczyć się rzemiosła naukowego w najlepszych zespołach. Granty ERC trafiające do kraju nie są więc dla naukowców z wieży z kości słoniowej. Ci ludzie kształcą nową generację specjalistów, których kraj desperacko potrzebuje.

Jeśli studenci dołączający do laboratoriów będą mieli do wyboru wyjazd do MIT z podwójną lub potrójną pensją albo do Cambridge z przyzwoitym wynagrodzeniem, pojedą tam. Dlaczego mieliby zostać w Polsce, jeśli nie ma tu pieniędzy i infrastruktury? Ci, którzy mają świetne pomysły, pójdą tam, gdzie są godne zarobki i wolność badawcza.

**PAP:** Jakie inne czynniki mają bezpośredni związek z większą szansą pozyskania grantów ERC?

**M.L.:** Kolejną istotną kwestią jest struktura kariery akademickiej. Chodzi o to, jak dużą swobodę mają młodzi naukowcy i jakie otwierają się przed nimi perspektywy. Czy są niezależni od „megaprofesorów”, którzy w danym departamencie trzymają rękę na budżecie i decydują o podziale przestrzeni badawczej? Czy młodzi badacze otrzymują fundusze bezpośrednio i autonomicznie? Istotna jest też przejrzystość ścieżki awansu – czy wiedzą, że jeśli będą dobrzy, otrzymają stałe zatrudnienie.

**PAP:** Ale sama perspektywa stabilizacji nie wystarczy, jeśli w systemie brakuje pieniędzy.

**M.L.:** Potrzebne są stabilne i konsekwentnie działające krajowe agencje grantowe, które zapewnią

niezależne finansowanie badań. To nie muszą być dożywotnie etaty. Nikt nie jest genialny przez całe życie. Wszyscy naukowcy, którzy odnoszą sukcesy, są przyzwyczajeni do rywalizacji i stawania do konkursów co kilka lat. Musi jednak istnieć realna perspektywa takiej rywalizacji na poziomie krajowym. Wszystkiego nie da się załatwić na poziomie europejskim. Fundamentem jest finansowanie krajowe.

Te czynniki - stabilne finansowanie oraz otwarte, przejrzyste ścieżki kariery - sprawiają, że dany kraj staje się atrakcyjny dla najlepszych naukowców. Warto, aby Polska sama oceniła, co z tego zestawu już posiada, a czego jej brakuje. Każde państwo, które zdecydowało się na reformy w tych obszarach, odnotowało sukces. Litwa zainwestowała duże środki w nauki podstawowe i teraz radzi sobie teraz znacznie lepiej. Estonia, Słowenia czy Portugalia zrobiły to ponad dwie dekady temu i dziś zbierają owoce.

Rada Naukowa ERC przygotowała „białą księgę” dotyczącą krajów osiągających słabsze wyniki w unijnych programach badawczo-rozwojowych (widening), pod przewodnictwem polskiego członka naszej Rady Naukowej, prof. Leszka Kaczmarka. Zawiera ona aneks z wieloma przykładami dobrych praktyk i dowodami na to, jak konkretne kraje zwiększyły swój udział w grantach ERC.

**PAP:** Porozmawiajmy o efekcie świętego Mateusza, czyli zjawisku opisywanym formułą „bogaci się bogacą, a biedni biednieją”. Czy Polska może w ogóle rywalizować w konkursie o środki na najlepsze badania z krajami, które mają dłuższą historię sukcesów i lepsze finansowanie?

**M.L.:** Akurat Polska ma dłuższą historię w badaniach naukowych niż wiele innych krajów! Doskonale o tym wiecie, więc argumentu o braku historii nie przyjmuję. Czy możecie rywalizować? Oczywiście, że Polska nie stanie się z dnia na dzień konkurencyjna jednocześnie w biologii molekularnej, neuronauce, fizyce jądrowej, informatyce kwantowej, sztucznej inteligencji, naukach społecznych i prawie. Ale może skupić się na obszarach, w których już teraz jest mocna. Na tym polega efekt świętego Mateusza.

Jeśli istnieje już silne skupisko specjalistów - a radzicie sobie dobrze np. w sztucznej inteligencji i technologiach kwantowych - to wspieranie ich i budowanie wokół nich ekosystemu pozwoli wam stać się konkurencyjnymi. To może jednak zadziałać tylko wtedy, gdy nagradzana jest doskonałość.

Kraj potrzebuje oczywiście także szerokiego finansowania u podstaw. To jak z ligą piłkarską. Jeśli chcemy, żeby reprezentacja narodowa wygrywała w mistrzostwach, potrzebujemy małych, lokalnych drużyn. W nauce jest dokładnie tak samo. Potrzebujemy małych klubów, ale kadrę narodową musimy finansować na wyższym poziomie. W sporcie nikt nie narzeka, że najlepsi dostają największe wsparcie.

**PAP:** Czy istnieją plany, aby ERC zmieniło zasady finansowania i uczyniło je bardziej dostępnym dla krajów na dorobku, takich jak Polska?

**M.L.:** ERC opiera się wyłącznie na kryterium doskonałości naukowej i nie może służyć jako łatanie dziur w finansowaniu krajowym. Musimy to utrzymać. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomagać poszczególnym krajom, ale wprowadzanie jakichkolwiek kwot narodowych czy specjalnych programów ulgowych spotyka się z oporem. Co ciekawe, to właśnie członkowie Rady Naukowej ERC pochodzący z tzw. krajów widening najgłośniej sprzeciwiają się takim rozwiązaniom. Mówią wprost: musimy zachować czyste reguły gry. Jeśli zdobywasz grant ERC, to wyłącznie dzięki doskonałości.

**PAP:** ERC wprowadza nowy program - ERC Plus. Jednym z założeń projektu jest przyciągnięcie do Europy wybitnych uczonych z innych kontynentów. Obawiam się jednak, że niewielu naukowców np. z USA wybierze Polskę.

**M.L.:** To zależy od dziedziny i od tego, co Polska robi w tym momencie, aby ich powitać. Zbudowanie środowiska, o którym ludzie z zagranicy powiedzą: „O, to jest miejsce, do którego chcę przyjechać”, wymaga czasu.

Inne kraje odniosły na tym polu sukces. Podawałam przykład Litwy, która przyciągnęła świetnych ludzi, m.in. współtwórców systemu CRISPR. Portugalia ma obecnie kilka razy więcej grantów ERC per capita niż Polska, a trzy dekady temu startowali z bardzo niskiego pułapu. To nie dzieje się z dnia na dzień.

**PAP:** Na koniec wróćmy do roli krajowych agencji, takich jak Narodowe Centrum Nauki (NCN). Polscy naukowcy podczas protestu domagali się zwiększenia budżetu m.in. dla tej instytucji.

**M.L.:** Całkowicie się z nimi zgadzam. Finansowanie nauki na poziomie krajowym jest fundamentalne. Potrzebujemy dobrze wyszkolonych doktorów, techników i profesorów, którzy będą w stanie uczyć kolejne pokolenia. Polska oczywiście nie jest naukową pustynią, ale granty zawsze wędrują tam, gdzie środowisko jest aktywne, a to buduje się przez stabilne finansowanie krajowe.

Gdybym miała wskazać trzy najważniejsze filary, które umożliwiają uprawianie dobrej nauki, byłyby to: przejrzyste i atrakcyjne perspektywy kariery dla młodych ludzi, sprawiedliwe i przewidywalne finansowanie konkursowe oraz odpowiednia infrastruktura dla wszystkich dziedzin – od bibliotek i serwerów po wsparcie techniczne i aparaturę. Mam nadzieję, że polscy decydenci wezmą to pod uwagę.

Źródło: pap.pl

<https://laboratoria.net/edukacja/32888.html>

**Informacje dnia:** [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#) [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#) [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#)

**Partnerzy**